

Lublin, 06 stycznia 2015 r.

Stanisław Pawluk
ul. Łęczyńska 38
20-309 Lublin


NACZELNA IZBA KONTROLI
Delegatura w Gdańsku
80-853 Gdańsk
ul. Wały Jagiellońskie 36

W nawiązaniu do rozmowy telefonicznej przesyłam informacje jakie zdobyłem działając jako dziennikarz dziennika „Łowiecki” usystematyzowane jak w piśmie Naczelnej Izby Kontroli:

1. - niezgodnego z ustawą Prawo Łowieckie gospodarowania zwierzyną dziką

Sposób gospodarowania zwierzyną dziką nie jest nakierowany na ekonomiczność a podporządkowany partykularnym interesom członków zarządu koła. Zwierzyna upolowana powinna być ściśle ewidencjonowana w dokumentacji finansowej koła od protokołów polowania zbiorowego czy zezwolenia indywidualnego na wykonywanie polowania do dokumentacji finansowej włącznie. W kole protokoły polowań zbiorowych posiadają dane fikcyjne. W załączonym do tej informacji protokole z polowania zbiorowego podano inne nazwiska osób które pozyskały zwierzynę i nie wykazano trzech sztuk dzików z ogólnej liczby wszystkich pozyskanych sztuk (załączniki: foto z pokotu i protokołu z polowania – nr 1 i nr 2). Rodzi to uzasadnione podejrzenie,

że protokół tworzone w terminie późniejszym na potrzeby postępowania prokuratorskiego, które wszczęte zostało min. na okoliczność nie ujawnienia trzech sztuk tusz dzika pozyskanych na tym polowaniu (załącznik nr). Przypuszczać należy, że także w terminie późniejszym stworzone niespotykany do tej pory „dokument” w postaci rzekomej uchwały zarządu koła postanawiającej obdarować tymi tuszami trzech członków koła w tym generała WP Wiesława Orkisz, którego jedyną zasługą w kole jest prowadzenie zebrań w taki sposób aby obrady przebiegały korzystnie dla Marka Hausa i Grzegorza Kruka zarządzających sprawami koła (jedyna taka uchwała – załącznik nr 3).

Aktualnie Prokuratura Rejonowa w Bartoszycach prowadzi postępowanie w sprawie zastrzelenia na polowaniu zbiorowym (w sezonie ochronnym i poza planem łowieckim) daniela byka i poświadczenia w dokumentacji łowieckiej nieprawdy polegającej na stwierdzeniu, iż był to daniel łania a więc innej płci. Świadcami tego wydarzenia byli min. uczestnicy naganki i Krzysztof W 

Zgodnie z ustawą weterynaryjną podmioty wprowadzające tuszę zwierzyny w tym zwierzyny dzikiej do obrotu winne posiadać świadectwa badań na obecność włośni. W kole „Daniel” świadectwa takie nie były przechowywane (obowiązek wprowadzającego do obrotu) a brak badań do których wymagane jest formalne urzędowe ściśle ewidencjonowane zaświadczenie maskowany był odręcznymi świstkami stemplowanymi przez członka koła – granicznego lekarza weterynarii nie posiadającego uprawnień urzędowego lekarza weterynarii (załącznik nr 4). Szczegółowo analogiczne zagadnienia opisane są w wyroku dotyczącym innego koła łowieckiego zapadłym przed WSA w Opolu za sygn.. akt II S.A./Op 41/11 – wydruk w załączeniu.

Plany łowieckie zwłaszcza w części sprawozdawczej noszą znamiona fikcji. Podawano w nich min. że w magazynach (których koło nie posiada) na koniec sezonu znajduje się po kilkadziesiąt ton różnego rodzaju paszy.

Powszechnie wiadomo z podstawowej wiedzy łowieckiej, że koniec sezonu (marzec) to także koniec paszy przygotowanej na dany rok gospodarczy. Pasza gromadzona dla dokarmiania zwierzyny nie nadaje się do zachowania na następny rok gospodarczy bowiem są to buraki, tzw. liściarka, siano itp. to jednosezonowe artykuły. W tej sprawie w ostatnim okresie czasu interweniował nadleśniczy Nadleśnictwa Bartoszyce w wyniku mojej interwencji wskazującej na zatwierdzanie przez Nadleśnictwo planów łowieckich z fikcyjnymi danymi (pismo Nadleśniczego – załącznik nr 5).

Koło Łowieckie „Daniel” nie specjalną wagę przykładają do wypłaty odszkodowań łowieckich czego przykładem są choćby ostatnie dwa procesy sądowe natomiast zagospodarowuje pieniądze w ekskluzywnie jak na standardy łowiectwa w Polsce warunki odbywania spotkań myśliwskich w domu jednorodzinnym wybudowanym bez rozliczenia środków finansowym.

Myśliwi opodatkowani byli kwotą 150 złotych rocznie. Kwoty tej nie kwitowano a w następnych latach w wyniku niezadowolenia myśliwych włączono do składki członkowskiej płaconej na rzecz koła.

Polowania dewizowe odbywają się bez zachowania warunków dopuszczalności wykonywania polowania określonych w ustawie i rozporządzeniu Ministra Środowiska zwanym „regulaminem polowań”. Tak też miało miejsce w dniach 22 do 26 lipca 2013 gdzie polowanie odbywali myśliwi zagraniczni Gesa R. [REDACTED] Ralf H. [REDACTED] z Niemiec zakontraktowani przez Biuro Polowań Dewizowych „Diana” prowadzone przez pracowników Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie (także przewodniczący ZO PZŁ Dariusz Zalewski jest członkiem rady nadzorczej). Myśliwi z Niemiec zakontraktowani byli na obwody łowieckie nr 45, 46, 72, 74. Jednym z warunków jest dokonanie wpisów o zamiarze wykonywania polowania do książki ewidencji myśliwych na

polowaniu indywidualnym. W książce tej należy dokonać wpisu nazwisk i imion wykonujących polowanie oraz wynik polowania czyli rodzaj i ilość ustrzelonej zwierzyny. Stwierdziłem ewidentny przypadek wykonywania polowania przez myśliwych dewizowych (kopia zezwolenia w załączeniu) a w książce ewidencji wpisano nazwisko łowczego koła, który polowania nie wykonywał a tzw. podprowadzającym tradycyjnie był S. [redacted] i on odpowiedzialnym był za dokonanie wpisów. Z trudnej do udowodnienia praktyki i ustaleń wiem, że tego typu zachowania jak brak wpisów wymaganych do książki ewidencji, prowadzenie polowań dewizowych przez jedną zaufaną osobę ma na celu ukrycie przed członkami okoliczności w których wąska grupa czerpie korzyści materialne z takich polowań. Praktyka trudna do udowodnienia ze względu na obowiązującą znowę milczenia wskazuje, że czerpane są w kołach łowieckich korzyści za polowania odbywane poza biurem polowań (obowiązkowych ustawowo), za preparowanie trofeów łowieckich, za strzelenie większej ilości zwierzyny niż przewiduje kontrakt, na sprzedaży trofeów łowieckich zwłaszcza poroży kozłów, jeleni i danieli, itp. Brak wymaganych wpisów uniemożliwia kontrole takich okoliczności i sprzyja przestępczości na tym odcinku.

Koło nie przestrzega zasad gospodarki ekologicznej budując urządzenia łowieckie o wyglądzie kłusowniczych przybijając je do drzew, co narusza aktualne normy ochrony przyrody (załącznik foto na dysku CD).

2. - wypłaty szkód powstałych od zwierzyny dzikiej

Wypłaty odszkodowań prowadzone są nieterminowo a sposób szacowania szkód wzburza właścicieli upraw w wyniku czego koło „Daniel” jest pozwany w Sądzie Rejonowym w Bartoszycach aktualnie w dwu sprawach. W procedurze szacowania szkód winien być przesłuchany świadek Zdzisław A. [redacted] który nie wyraził zgody na niezgodne z zasadami traktowanie szkód łowieckich w

wyniku czego naraził się Markowi Hausowi i został dla wyeliminowania z zarządu koła pomówiony przez niego o dokonanie wykroczenia łowieckiego, którego nie popełnił.

3. - stosowania robót przymusowych w kołach łowieckich

Zasady finansowania podmiotów wchodzących w skład Polskiego Związku Łowieckiego określa ustawa Prawo łowieckie w art. 35 stwierdzając: *„Działalność Polskiego Związku Łowieckiego jest finansowana z funduszy własnych, wpisowego, składek członkowskich, zapisów i darowizn oraz dochodów z działalności gospodarczej.”* Nie ma więc miejsca na zastępowanie tej działalności formą robót przymusowych świadczonych nieodpłatnie. W kole łowieckim „Daniel” istnieją przyjęte z woli zarządu koła uregulowania, które z naruszeniem kodeksu pracy ustanawiają zakres i ilość robót przymusowych przy czym uregulowania te są na tyle nie precyzyjne, że pozwalają na zupełną swobodę działań osób nadzorujących te prace czyli tzw. gospodarzy obwodu łowieckiego (w załączeniu regulamin prac gospodarczych czyli robót przymusowych – załącznik nr 6). Na tym tle dochodzi do licznych kontrowersji a nawet łamania zasad prawnych ujawniających się w okoliczności opisanych w pkt. 4 i 5 tzw. regulaminu prac gospodarczych. Aktualnie prowadzone jest postępowanie prokuratorskie z udziałem Radosława A [REDAKTOWANE] Krzysztofa W [REDAKTOWANE] i Ignacego F [REDAKTOWANE] Ignacy I [REDAKTOWANE] nie dość, że wykonał prace to jeszcze dla tzw. świętego spokoju dokonał wpłaty wymuszonej kwoty a mimo to został dyscyplinarnie „wywalony” z koła.

4. - pobieranie datków pieniężnych z pominięciem księgowości

Za niewykonanie prace jak punkt 3 pobierane są opłaty. Wpłaty te są dokonywane bez udziału kasy koła i z pominięciem ewidencji finansowej a system ten jest podparty przepisami w regulaminie prac gospodarczych. Członkowie koła byli przez kilka lat opodatkowani i dokonywali wpłat pieniężnych nie ewidencjonowanych bezpośrednio do rąk prezesa koła, który nie posiada statutowych uprawnień do dokonywania tego typu operacji. Wpłaty te nie były wykazywane w sprawozdaniach i deklaracjach podatkowych. Pobierane są także poza ewidencją kasowa datki na różnego rodzaju imprezy przy czym wpłaty te nigdy nie są rozliczane. Np. w miesiącu grudniu od uczestników polowania zebrano po 50 złotych co dało w sumie kwotę ok. 2500 złotych z czego koszt opłaty uczestników naganki wyniósł około 360 złotych. Zaznaczyć należy, że wynagrodzenie naganki także dokonywane jest bez stosowania deklaracji podatkowej i poza obiegiem kasowym (na tą okoliczność winien być przesłuchany świadek Radosław A. [redacted] Krzysztof W. [redacted] i Ignacy P. [redacted] K. [redacted] Szymon)

W trakcie budowy domku „myśliwskiego” czyli zgodnie ze zgłoszeniem i uzyskanym planem zagospodarowania przestrzennego domku jednorodzinnego miały miejsce następujące wkłady pieniężne, świadczone w nieodpłatnej robociznie oraz materiałach: Bogusław J. [redacted] gotówką - 5000 zł., Włodzimierz C. [redacted] wykonał łazienki darując terakotę, glazurę i robociznę, Arkadiusz C. [redacted] wykonał elewację – (jako stażysta nie był zobowiązany do żadnych świadczeń ani opłaty składek), Włodzimierz Z. [redacted] ofiarował niezbędne deski i krokwie oraz kamień na parking, Urząd Miasta Bartoszyce podarował kamień po drogach czołgowych, Jerzy P. [redacted] materiały i robocizna na instalacje wodne i CO oraz wyposażył nieodpłatnie w kuchenkę gazowa, centralne ogrzewanie wraz z grzejnikami (z materiałami i robocizną, Adam I. [redacted] i Mirosław F. [redacted] - układanie paneli, Szwagier Kazimierza K. [redacted] wykonał instalację elektryczną, J. [redacted] wyposażył w drzwi wejściowe.

Wszystkie roboty oprócz fundamentów wykonali myśliwi w tym takie jak: budowa wiat, układanie parkingu. Sprzęt inżynierski w tym koparki udostępnił nieodpłatnie myśliwi z koła Pawłowski i Zawierowicz Kominek wykonał Golebiowski (wykonawca i ofiarodawca elewacji). Dambowski Zbigniew zaopatrzył w beton (sponsor). Zdziwienie środowiska wzbudza kwota podana na jednym z zebrań, że domek kosztował 480 tysięcy złotych. Żadna z darowizn nie została wykazana w deklaracjach podatkowych.

Staż kandydacki odbywany w kołach uregulowany jest ustawą Prawo Łowieckie. W przepisach określone jest, że stażyści mają pozyskać stosowną wiedzę i nie można od nich wymagać żadnych świadczeń ani datków pieniężnych. Mimo to w KŁ „Daniel” stosowana jest praktyka zmuszania do świadczeń materialnych. Stażysta Krzysztof [redacted] dokonywał wpłat gotówkowych do rąk S [redacted] (gospodarza obwodu) w wysokości 800 złotych pod groźbą, że jak nie wpłaci to nie zostanie dopuszczony do egzaminu państwowego na uprawnienia łowieckie. Wpłata ta nie znajduje odbicia w dokumentacji finansowej. Także do rąk S [redacted] – gospodarza obwodu wpłat bez pokwitowania dokonywał K [redacted] – myśliwy, za rzekome niewykonanie robót przymusowych. Ten system nieewidencjonowanych wpłat do rąk osoby nie będącej skarbnikiem koła oraz poza ewidencją finansową został „unormowany” regulaminem prac gospodarczych rozesłanym wszystkim myśliwym koła.

5. - braku wykazywania należnego Skarbowi Państwa podatku

- nie składanie deklaracji od wypłat wynagrodzenia uczestnikom naganki
- nie wykazanie kwot zebranych pod pretekstem budowy domku

- nie wykazywanie przychodów z tytułu prowadzenia działalności usług turystycznych (noclegi) mimo regulaminu korzystania z domku myśliwskiego
- nie wykazywanie przed urzędem skarbowym, że domek wykorzystywany jest jako siedziba podmiotu gospodarczego co skutkuje brakiem opłat należnych od nieruchomości przeznaczonych na działalność gospodarczą w tym siedziby podmiotów gospodarczych. Opłaty za korzystanie z noclegów są kamuflowane poprzez np. niewypłacanie należności myśliwym (taki przypadki zna myśliwy o nazwisku D. [redacted] często korzystający z usług hotelowych)

Uzyskane warunki zabudowy a następnie zgłoszenie użytkowania nastąpiło z podaniem, iż jest to „dom jednorodzinny”. Taki stan powoduje, że właściciel zobowiązany jest uiszczać podatki jak od budynków przeznaczonych na cele mieszkaniowe a stawki tego podatku są dalece mniejsze niż od stawek budynków przeznaczonych dla celów handlowo-usługowych w tym dla świadczenia usług w postaci wynajmu na imprezy czy usług hotelarskich. O przeznaczeniu tego obiektu wskazują także tablice znajdujące się na tej posesji.

6. - poświadczenia nieprawdy dla uniknięcia opłat podatkowych

Od darowizn wykazanych w pkt. 1 nie sporządzono deklaracji podatkowych i nie odprowadzono należnych podatków.

Koło zobowiązane jest do deklarowania oraz odprowadzania podatków od nieruchomości. Podatek płacony jest od faktycznego sposobu wykorzystania nieruchomości a nie od treści zapisu w dokumentacji inwestycyjnej. Oznacza to, że skoro dom jednorodzinny wykorzystywany jest niezgodnie ze zgłoszeniem do ewidencji nieruchomości na cele usługowe (działalność turystyczna – usługowa) oraz na siedzibę podmiotu gospodarczego (koło jest płatnikiem VAT) to winno wykazywać w deklaracjach podatkowych stawki od wykorzystania

nieruchomości na taki cel. Stawki te są wyższe od stawek od domu jednorodzinnego przeznaczonego na cele mieszkaniowe (pismo starosty – załącznik nr 7).

Nie odprowadzono podatków według stawek właściwych dla tej kwalifikacji obiektów co opisano w pkt. 5

Koło Łowieckie pobiera dopłaty na uprawy poletek żerowych min. na uprawę rzekomo prowadzoną na poletku Gromki. Uprawa ta jest jedynie fikcyjną, gdyż rosną na niej rośliny samosiejki lub kilka krzaków wynaturzonej kukurydzy. Idealnie taka sama sytuacja ma miejsce z poletkiem nazwanym Las-Lotnisko koło Sępopola.

7. - naruszania praw obywatelskich i szykanowania za korzystanie ze swobody wypowiedzi

W związku z normą prawną zapisaną w art. 44 ustawy Prawo Prasowe który brzmi:

Art. 44.

1. Kto utrudnia lub tłumi krytykę prasową

– podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności.

2. Tej samej karze podlega, kto nadużywając swego stanowiska lub funkcji działa na szkodę innej osoby z powodu krytyki prasowej, opublikowanej w społecznie uzasadnionym interesie.

W załączeniu pismo jakie otrzymali członkowie koła Ignacy P [REDAKTOWANE] Krzysztof W [REDAKTOWANE] Radosław A [REDAKTOWANE] poświadczające, że w kole łowieckim „Daniel” sankcjami statutowymi szykanowani są członkowie koła za korzystanie z wolności słowa. Dwu członków koła zostało wykluczonych za to, że udzielili

wywiadu legalnie funkcjonującym mediom. Koło Łowieckie nie zastosowało przy tym przepisów Prawa Prasowego i nie zgłaszało wniosku o ewentualne sprostowanie treści zawartych w publikacjach medialnych.

Godzi się zauważyć, że wymienieni członkowie od dnia zebrania tj. 25 października 2014 do chwili obecnej nie otrzymali należnych im na mocy statutu PZŁ uchwał wraz z uzasadnieniem umożliwiających wdrożenie procedury odwoławczej czym zdaniem członków koła zarząd narusza podstawowe prawa członkowskie a Zarząd Okręgowy w Olsztynie mimo interwencji zainteresowanych nie podjął żadnych działań naprawczych.

8. – rażące naruszanie prawa

Koło Łowieckie „Daniel” było co najmniej sześciokrotnie uznane przez Wojewódzki Sąd Administracyjny jako rażąco naruszające prawo i ukarane grzywną w sprawach oznaczonych sygnaturą akt: II SO/OI 20/14, II SO/OI 2/14, II SO/OI 5/14, II SO/OI 7/14, II SO/OI 6/14, II SO/OI 8/14.

W sprawach oznaczonych sygnaturą akt: II SAB/OI 66/14, II SAB/OI 64/14, II SAB/OI 165/14, II SAB/OI 154/14, II SAB/OI 53/14, II SAB/OI 55/14, II SA/OI 377/14 Koło Łowieckie „przegrało” sprawy i zasądzono zwrot kosztów sądowych na rzecz skarżącego.

Z wyrazami szacunku

